

# KURYER LITEWSKI

W Wilnie we Srzoadę dnia 22 Września v. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 20 średnia.		27 cal. 11,65 lin.	+ 11,08 stopn	Polód. Wschod.	Pochmurno
dn. 21 średnia.		28 -- 0,25 --	+ 7,25 --	Polud. Wschod.	Deszcz
dn. 22 godz. 6		28 -- 1,4 --	+ 7	Wschodni	Deszcz

## WIADOMOŚCI KRAJOWE. z Latyczewa (artykuł nadesłany).

Najjaśniejszy Cesarz Jegomość dnia 11 sierpnia o godzinie 10tej z rana przybył raczył do powiatowego miasta Latyczewa w gubernii Podolskiej, z upragnioną radością oczekiwany o wiorstę za miastem przez mieszkańców, którzy przedstawili chleb i sól, przy wielokrotnym odgłosie radośnego ura! — Blisko mieszkania przygotowanego dla Najjaśniejszego Gościa, stojący oddział półku permskiego pieszego, pod dowództwem pólkownika i kawalera *Tarbiejewa* z wykonywał różne obróty. Naylaskawszy Monarcha oświadczyć raczył Swoje zadowolenie kommanderującemu, i żołnierzom po rublu dać rozkazał. Przed bramą zaś tegoż domu powitał Monarchę JW. Powiatowy Marszałek *Wislocki*, z urzędnikami i licznie zgromadzonem obywatelstwem, między któremi znajdował się także jenerał major kawaleryi, wielu orderów kawaler *Alexander Berdajew*. Na dziedzińcu powitały Najjaśniejszego Pana po obu stronach stojące damy: nakoniec JW. Ewa z Żurowskich *Wislocka*, marszałkowa, przyjęła Najjaśniejszego Podróżnego przy wejściu do domu. Do stołu mieli szczęście być przypuszczeni: JWW. Marszałkowsstwo *Wislocky*, i JW. Jenerał *Berdajew*. Najjaśniejszy Monarcha za czystość, porządek w mieście, i należyte urządzenie drogi pocztowej okazał swoje ukontentowanie JW. Marszałkowi, dziękującemu. Po wyjeździe z domu obiadowego, u bramy kościoła XX. Dominikanów JW. Kanonik *Kamieniecki*, dziekan *Latyczewski Jan Rokosz*, na czele duchowieństwa i zgromadzenia XX. Dominikanów, z krzyżem i wodą święconą, pospołu z mnogim ludem zanosil do Naywyższego modły, o szczęśliwą dalszą podróż, wyjeżdżającemu i przeprowadzanemu błogosławieństwami uradowanego ludu z oglądania obliczą Pana, pod którego berłem dni błęgiego pokoju zażywa. Dzień ten szczęśliwy oznaczony modłami do Naywyższego o najdłuższe życie i panowanie Jego Cesarzowskiej Mości i Najjaśniejszego domu, zakończył się świetnym balem u JW. Marszałka, na którym liczne zgromadzenie przy odgłosie muzyki spełniało toasty za zdrowie Monarchy i Najjaśniejszej Rodziny, tudzież za szczęśliwą Jego podróż.

## KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 29 września. Rocznicą koronacji Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossy

*Alexandra I.* i Najjaśniejszej Jego Małżonki Cesarzowej *Elżbiety Alexiejowny*, obchodzoną była w tey stolicy dnia 27 b. m. z największą uroczystością. Po nabożeństwie odprawionem w kaplicy dworskiej, JO. Xiążę Namieśnik Królewski, senatorowie, ministrowie, posłowie, deputowani, i urzędnicy władz krajowych, mieli zaszczyt złożyć Najjaśniejszemu Panu hołd uszanowania i najszczerze życzenia. Poczém w kościele metropolitalnym *S. Jana*, JW. Arcy-biskup *Warszawski*, Prymas Królestwa Polskiego, odprawił solenne nabożeństwo, na którym znajdowały się wszystkie władze krajowe i lud mnogi, błagający wszechmocnego Boga o jak najdłuższe panowanie laskawego Monarchy i jak naysympatyczniejsze powodzenie Jego całej Najjaśniejszej Rodziny. Dnia tegoż był u JO. Xięcia Namieśnika Królewskiego bal okazały, który Najjaśniejszy Cesarz i Król obecnością swoją usświetnić raczył. Wieczorem oświetlono miasto i gmachy publiczne.

Zeszłej niedzieli, dnia 24 b. m. Najjaśniejszy Pan, w towarzystwie Jego Cesarzowskiej Mości Wielkiego Xięcia *Konstantego*, raczył zaszczyścić obecnością swoją bal, dany w salach ratusza głównego przez JW. *Rembielińskiego*, Marszałka *Seymowego*.

W przeszłym tygodniu odbywały się tu ciągle (jakośmy już donieśli) na polach pod *Warszawą* ćwiczenia i popisy wojska, zawsze w obecności Najjaśniejszego Cesarza i Króla. Dnia 23 b. m. popisywała się znnowu cała jazda, a wczoraj, dnia 25, wystąpiły obie gwardye piesze i batalijon saperów, tudzież druga dywizya piechoty linijowej i część artylleryi.

## SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO:

Posiedzenie dnia 25 września.

S e n a t.

Posiedzenie Senatu do dnia następującego odłożone zostało.

## IZBA POSELSKA.

W dalszym ciągu rozbioru Projektu do kodeksu postępowania karnego czynili nad nim uwagi i przymawiali się JWW. reprezentanci w porządku zapisu iak następuje:

JW. *Oebchelwitz*, Poseł *Krakowski*, nie chcąc zabierać drogiego czasu oświadczył się przeciw projektowi, odwołując się do zdań przed nim słyszanych. Zrobił uwagę, że iak kodex karny jest za zbyt łagodny, tak obecny projekt procedury jest zbyt lekki. Zastanawiał się nad artykułami 158, 219, 220 i 221 i twierdził, że artykuły obciążające kary na nieprzystających się zbrodniarzy, właściwie nie są karą.

JW. *Kozłowski*, deputowany z miasta *Plocka*, okazywał niektóre sprzeczności, jakie w obecnym projekcie znalazł, i oświadczył, że systemat tey procedury różni się od wszelkich innych, w celu czego przywoził zasady procedur austriackiej, pruskiej i francuzkiej.

JW. *Wincenty Niemojewski*, Poseł *Kaliski*,

oświadczył, że pierwsza wada obecnego projektu jest, iż nie zaprowadza sądów przysięgłych, dla której samej ta *budowa gotycka* utrzymać się nie może. Dowodząc potrzeby tych sądów rzekł, że wyrokowanie o czynie i o prawie nie może należeć do jednejże osoby. Sądy przysięgłych, mówił, są niezbędną częścią rządu konstytucyjnego. Jawność postępowania, wyraził, jest wprawdzie zapewniona artykułem 362, lecz artykuł 369 bardzo ją ogranicza, gdy tymczasem bardzo wiele na tém zależy, żeby świadkowie publicznie w obecności oskarżonych świadczyli, i że to jest jeden z najmocniejszych środków zniewolenia przestępcy do przyznania się do zbrodni, na poparcie którego zdania uderzające przywiódł przykłady z znanego processu o zabójstwo *Fualdesa*. Dodał, że przepisy co do przekraczających wadomość druku w procedurze są opuszczone, że nakoniec krótkość czasu przeszkadza dokładnemu zgłębieniu projektu.

JW. *Okołowicz*, Poseł Szadkowski, dowodził ważności instytucji sądów przysięgłych, i okazał, że artykuł 458 sprzeciwia się artykułowi 69 konstytucyi.

JW. *Potocki*, Poseł Warszawski, zebrał wszystkie zarzuty czynione projektowi, nie chciał rozszerzać się nad dowodzeniem potrzeby sądów przysięgłych i jawności postępowania, uczynił tylko uwagę co do prokuratorów, że ci są prawdą kosztowni, atoli jeżeli są koniecznie potrzebni, zaprowadzeni być mogą, odjąwszy im władzę wyłączania sędziów i odwoływania się od wyroków i zamieniawszy ich imię na imię instygatorów. Rozbierał dalej artykuły stosowne do zdania. Co do domów poprawy oświadczył, że osoby badane dopiero, nie powinny być z innymi zbrodniarzami osadzone w prochowni. Nareszcie był za odrzuceniem projektu, wnosił jednak, aby prośba podana była do N. Pana o wniesienie tegoż projektu poprawnego na Sejm następny.

JW. *Szołowski*, Poseł Łęczycki, uważał z różnych względów obecny projekt, oświadczył, że kodex postępowania, powinien być od samego kodexu karnego subtelniejszym i gruntowniejszym, projekt zaś obecny za nieodpowiadający potrzebom kraju uznał.

JW. *Kaczkowski*, deputowany Sieradzki, oświadczył się z góry *negative*; mówił, że projekt ten sprzeciwia się konstytucyi artykułowi 18, którego to artykułu, artykuł 148 projektu mętylko, że nie rozwija, ale owszem zwija. Okazał, że wolność i prawa kobiet w projekcie tym są ściśnione, i że nareszcie opuszczenie wprowadzenia Sądów przysięgłych jest wielkim błędem.

JW. *Fergis*, deputowany Maryampolski, żądał zaprowadzenia sądów przysięgłych na wzór rosyjskich, i projekt ten za sprzeczny z kodexem karnym uznał.

JW. X. *Łętowski*, deputowany Stopnicki, rozbierał artykuły projektu 23, 24, 25, 26, 27, 32, 33, 455, 456. Artykuł 347 mówił, mając względność na niektóre stany, nie zachował jej dla duchownych. Uznał w wielu miejscach projekt ten za łagodny, w czem odwołał się do zdania JW. *Wolickiego*, Posła Kowalskiego. Uważał nareszcie i rozbierał w projekcie cztery sprzeczności. 1mo z duchem prawa, 2do, ze stanem fizycznym i moralnym narodu, 3to z konstytucją, 4to, z opinią publiczną.

JW. *Grabowski* Poseł Węgrowski, wyliczał sprzeczności projektu, okazał, że się opiera na wstecznej moralności, bo przez niego niewinny cierpiał, a winny puszczony był bezkarnie; prawa, mówił powinny być surowe, ale miłosierdzie zostawione być powinno sędziemu.

JW. *Biernacki*, deputowany Wieluński, robił sprostowania nad artykułami projektu 69, 87, 130, 169, 204, 224, 246, 297, 298, 301, 401, 412, 434, 500. Oświadczył, że projekt ten jest w dysharmonii z konstytucją.

JW. *Ostrowski*, Poseł Zgierski, także oświadczył się za niedokładnościami projektu i za jego sprzecznością z konstytucją. Wniósł, aby jeśli izba na to się zgodzi, wezwać JW. Marszałka żeby N. Pana prosił o wyznaczenie komisyyi zło-

żoney z sędziów i obrońców swiatlych, którzyby łącznie z Radą Stanu kodex karny poprawili, i procedurę dobrą ułożyli, i żeby ta ich praca na Sejmie przyszłym wniesioną projekta zaś przynajmniej na trzy miesiące przed Sejmem reprezentantom rozdane były.

JW. *Wolicki*, Poseł Olkuski, oświadczył się za projektem, i jako świadek czynności deputacyi układającej projekt obecny, starał się zbierać zarzuty czynione iey co do pośpiechu w układzie, i co do niedoyrzałości swojej jej pracy, zwrócił nareszcie uwagę seymujących na głos JW. *Krysińskiego*, deputowanego Warszawskiego, w którego głosie, na ostatniemu posiedzeniu mianym, ubłżenie winnego uszanowania Radzie Stanu znalazł.

JW. *Godlewski*, Poseł Maryampolski, odpowiedział JW. *Wolickiemu* na zarzut w końcu przez niego przytoczony, rozbierając myśli w głosie JW. deputowanego zawarte.

JW. *Chodkiewicz*, deputowany Sandomierski, poparł zdanie JW. Posła Maryampolskiego, a odpowiadając na głos tegoż co do układu i pracy nad projektem użytey, wyraził, że gdy JW. *Wolicki* wyraził, rok cały rozbierany był projekt obecny, izba Poselska jednak nie może go w dniach kilku roztrząsnąć. Wytykał dalej niektóre wady obecnego projektu, uznał artykuł 3 za obrazający charakter narodowy, a artykuł 218 za przeciwny ludzkości. Prócz tego wykazał błąd artykułu 299, który zabrania żydom być świadkami przeciwko chrześcijanom. W końcu zaś złączył się ze zdaniem JW. *Ostrowskiego*.

JW. *Faltz*, deputowany Kaliski, zajął się gruntownym rozbiorem kilkunastu artykułów projektu. Wytknął wadę artykułu 146, zabraniającego chwytania i zatrzymywania używających praw politycznych, iako nie mającego bacności na resztę ludności 2,700,000. Rozbierał artykuły 170, 140, 420, 148, 157, 152. Wskazał, że artykuł konstytucyi *Neminem captivari permittimus nisi jure victum* przez artykuł 152 projektu był zupełnie przewrócony; że nie masz rękoyi właściwey i jest tylko formalną; że Rada Stanu nie chciała wprowadzić kar *extraordinarynych*, ale jednakże zaprowadziła je pod urzędzeniami administracyjnymi i t. d.

W końcu dyskusyyi JW. *Krysiński*, deputowany Cyrkuła V. M. S. *Warszawy*, odpowiedział na zarzuty czynione mu przez JW. *Wolickiego*, Posła Olkuskiego i z głosu się swego wytłumaczył.

Gdy reprezentanci narodu przestali mówić, JW. Marszałek dał głos mówcom rady stanu.

JW. Referendarz Stanu *Zieliński* odpowiadał na zarzuty czynione radzie stanu: że jej projekt na żadne nie zasługuje zaufanie; tudzież na zarzuty co do krótkości czasu, co do braku dyskusyyi w radzie stanu, co do ustanowienia instytucyi prokuratorów, co do pociągania do sądów grodzkich duchownych o występki obwinionych, co do zarzutu czynionego artykułowi 69 projektu, obejmującemu w sobie, że sąd grodzki w braku sędziów może delegować do śledztwa *Wójta* lub *Burmistrza*; nareszcie co do artykułu 70 stanowiącego, że prócz sędziego i protokolisty, śledztwo odbywających, dwóch jeszcze świadków potrzebnych będzie.

JW. Radca Stanu *Iliński* odpowiadał na zarzuty co do krótkości czasu i na zarzut przeciwko instytucyi prokuratorów. Tłumaczył nakoniec powody do artykułów 31, 69, 71, 270, 331.

JW. Radca Stanu *Potocki* zwrócił uwagę izby na głos reprezentanta jednego naganiającego radzie stanu, że imię N. Pana do dyskusyyi wmixszał. Starał się z tego wytłumaczyć. Odpowiadał dalej na zarzuty, co do niezaprowadzenia sądów przysięgłych co do instytucyi prokuratorów, co do zarzutu sprzeczności kodexu postępowania kryminalnego z kodexem karnym w tém, że kodex karny dzieli przestępstwa na

zbrodnie i występki, którego podziału w procedurze niemasz; daley na zarzuty co do braku jawności, co do pytania: dla czego rada stanu przed wprowadzeniem projektu nie pytała się o zdanie u światłych członków uniwersytetu, sądów i obrońców; co do sprzeczności niektórych artykułów z konstytucją, nareszcie co do krótkości czasu. Kończąc głos oznaymił, że Najjaśniejszy Pan i rada stanu chętnie przychyliła się do uczynienia w projekcie odmian niektórych, łącznie z kommissyami seymowemi.

JW. Marszałek przychyliając się do życzenia JW. Rady Stano, wezwał wszystkie kommissy seymowe do naradzenia się z radą stanu i sessyą na dzień następny odłożył.

*Posiedzenie dnia 28 września.*

**I z b a P o s e l s k a.**

JW. Marszałek seymowy otwierając posiedzenie, oznaymił w głosie swoim, że od dnia 25 b. m. kommissy seymowe łącznie z radą stanu trudniły się poprawą projektu postępowania karnego, a mianowicie zbieraniem uwag przez izbę poselską czynionych; dla okazania zaś postępowania kommissyi dał głos JW. Szolowskiemu, posłowi Łęczyckiemu, członkowi kommissyi seymowej do praw cywilnych i kryminalnych.

JW. Szolowski oznaymił izbie, że lubo N. Pan raczył naysłaskawiey dekretem swoim z dnia 25 b. m. przedłużyć czas dla poprawy i rozbioru obecnego projektu, gdy atoli zasady jego nie są jeszcze ustanowione, rozbiór jego szczegółowy miejsca mieć nie mógł.

JW. Radca stanu Potocki radził: żeby izba zawiesiła jeszcze swój wyrok nad obecnym projektem, boby ten był jednostronny dla tego, że kommissy wezwane do rozbioru projektu w skutek dekretu Najjaśniejszego Pana z d. 25 b. m. zastanawiały się tylko nad jego zasadami, to zaś wstrzymać nie może dalszego szczegółowego rozbioru. Nie wymawiajcie się reprezentanci, dodał, brakiem drogiego czasu, ani tēm, że was inne ważniejsze projekta czekają, bo projekt postępowania karnego jest tak ważnym jak inne. Kończąc głos swój wyraził, że rada stanu nie chce wstrzymać ugruntowanego może już zdania reprezentantów.

Po przemowie JW. Rady stanu, dany miał sobie od łaski głos JW. Krysiński, deputowany cyrkulu V. M. S. Warszawy. Oświadczył, że jako członek jednej z kommissy seymowych, obowiązany jest dodać do głosu JW. Szolowskiego niektóre uwagi i wytłumaczyć postępowanie kommissyi na zgromadzeniu ogólnem rady stanu. Oznaymiły kommissy (rzekł) przy rozpoczęciu obrad, że natura odmian w układzie obecnego projektu jest tak rozległą, iż wszelkie dyskusy w tym krótkim czasie na to przeznaczone, nie odpowiedziałyby zamierzónemu celowi. Wypadałoby zgodzić się na główne zasady do ustanowienia nowego projektu, jako to np.: że sądy przysięgłych powinny być zaprowadzone, czego wszyscy prawie reprezentanci jednomyślnie żądali; ustanowienie to należy zaś do inicjatywy N. Pana, z którego znakomitey mądrości i światła hrać może tylko początek, a potem dopiero idzie projekt do dyskusyi. W skutku powyższego rozumowania uczynił mōwca uwagę, że oświadczenie kommissyi na początku uczynione, nie trzeba brać za opór dekretowi Najjaśniejszego Pana, ale za istotną niemożność ustanowienia należytey dyskusyi, z natury rzeczy wypływającą. W końcu powiedział JW. Reprezentant: że z woli Monarchy projekt do

izby wniesionym został, że na mocy prawa czynili nad nim JWW. Reprezentanci uwagi, że na mocy prawa rada stanu odpowiadała im i tłumaczyła się z swych zasad, że nareszcie na mocy tegoż samego prawa izba powinna przyjąć lub odrzucić projekt, bo inndy nie masz drogi. Nadmieniwszy nareszcie JW. Reprezentant, że projekt raz przyjęty już odmienionym bydź nie może, prosił JW. Marszałka, aby na mocy prawa i władzy zamknął dalszą dyskusyą i przystąpił do kreskowania.

JW. Marszałek w zabrany głosie wyraził, że lubo jeszcze kilku członków izby podało się do zapisu, sądząc atoli rozbiór nad projektem zupełnie wyczerpany, z urzędu swego i na mocy artykułu 137 statutu organicznego wzywa JWW. Assessorów do zabrania miejsca i obliczenia kresek.

Gdy wezwani na assessorów reprezentanci wiekiem najstarsi, jako to: JWW. Bronikowski, poseł Koniński, Lubowiecki, poseł Radzi-jowski, Zochowski, deputowany Koniński, i Korn deputowany z Lublina, przeznaczone miejsce na środku sali zajęli, JW. Sekretarz seymowy zbierał koleyno zdania reprezentantów. Gdy skończył, wezwany od JW. Marszałka na mocy artykułu 128 statutu organicznego, odczytał je raz jeszcze, poczem przystąpił JWW. Marszałek, sekretarz i assessorowie do obrachowania kresek, i w skutku tego JW. Marszałek ogłosił projekt za nieprzyjęty większością kresek 117 przeciwko 3.

Solwując nareszcie sessyą JW. Marszałek, oświadczył, że gdy projekt do statutu organicznego o senacie, nie jest jeszcze w senacie zebrany, ani też kommissy seymowe układu projektu do kodexu postępowania cywilnego nie ukończyły, dla tego nie naznaczając dnia zebrania się izby, posiedzenie jej do dni następnych odracza.

#### P O R T U G A L I A.

Quiroga i Riego (pisze gazeta hamburska) byli powodem do powstania w Hiszpanii, w Neapolu, a teraz w Portugalii, gdzie także wybuchnęła rewolucya, trzecia w ciągu siedmiu miesięcy. Oto są dokładniejsze o niej wiadomości.

Od granic Portugalii d. 31 sierpnia. W Oporo i Lisbonie ogłoszono konstytucyą hiszpańską; dawniejszych urzędników oddalono, rząd tymczasowy ustanowiono, i naywyższą mu władzę aż do zwolania stanów (Cortes) poruczono. Wszystko odbyło się w imieniu Króla Jana VI.

Oporto, dnia 28 sierpnia. Dawno już tajemnie przysposabiano rewolucyą w Oporto (\*), a dzień 24 b. m. wyznaczono do jej skutecznego. Tego dnia o godzinie 4tej zrana, wystrzały działowe z warowni nad uściem rzeki Duero, zapowiedziały zmianę rządu. Od godziny 2giey wojsko, złożone z 3ch półków liniowych i 2ch milicyi, stało pod bronią w stanowiskach swoich. O ósmey udało się z artylleryą i jazdą do Pradonova, gdzie zwierzchność miejscowa posiedzenia swoje odbywać zwykła. O 10tej zebrały się władze; wkrótce potem przybył biskup, a z nim gubernator wojskowy, władze miejskie, sędzia pokoju, słowem wszyscy znakomitsi obywatele. Jeszcze o wpół do 7mej zrana, podoficer i 8 żoł-

(\*) Oporto, ząd sławne wino sprowadzają, jest po Lisbonie naywiększem i nayludniejszem miastem w Portugalii. Liczy przeszło 40,000 mieszkańców, między którymi jest wielu anglików.

nieny przyklepało drukowaną odezwę po mieście. Dali ją naprzód do przeczytania zwierzchności swojej; poczem każdy z nich miał przemowę do blisko stojącego ludu. Półkownicy *Cabreira* i *Sepulveda* oświadczyli także zdanie swoje, wystawili obecny stan kraju i cierpienia ludu; namienili, iż przedsięwzięli tymczasowy rząd ustanowić, przywrócić stany, i nową konstytucyą ogłosić. Udali się potem wszyscy na ganek, z kąd do zebranego na rynku ludu i woyska temi odezwali się słowy: *Niech żyje Król Jan VI! Niech żyje rząd tymczasowy, który nas nową konstytucyą obdarzy!* Lud i żołnierze wynurzyli ztąd radość swoją wielokrotnemi okrzykami i puszczaniem rac. W całym tym wypadku zachowano spokójność i porządek. Lud powrócił do domu, żołnierze udali się do swoich stanowisk w *St. Ovidio*, złożyli broń, wzięli wspomnianych półkowników na barki, nosili ich po ulicach i ogłosili jenerałami. O 6tej wieczorem, straż pod dowództwem kapitana stanęła przed domem rządowym, a o 8mej kazano otworzyć teatr, gdzie grało sztuki stosowne do okoliczności, i gdzie się także oba gubernatorowie, cywilny i wojskowy, w łoży królewskiej pokazali. Nadejga tu teraz woysko ze wszystkich miast i miasteczek tutejszey prowincyi, oprócz *Guimaruens* i *Viamera*, które nie chcą wykonać przysięgi. Wszystkie inne miasta ku *Coimbra* oświadczyły się za rządem tymczasowym.

*O d e z w a.*

„*Żołnierze!* Połączmy się i śpieszmy na ratunek oyczyźnie. Portugalia ięczy pod ciężarem nieszczęść; a mieszkańcy jej doznają prawie wszelkich, jakże tylko być mogą, ucisków. Nie mają portugalezykowie ani osobistej wolności, ani zapewnienia własności swojej; domagają się więc od nas pomocy, i pragną prawey wolności. Wy sami jesteście ofiarą powszechnego nieszczęścia; zasługa i cnoty wasze są lekceważone. Potrzeba zatem zmiany rzeczy; lecz należy działać roztropnie, a sprawiedliwość, nie zaś rozwiązłość, powinna być zasadą naszą. Przykładajcie się do utrzymania porządku; usmierzajcie wszelkie rozruchy, i przytlumiajcie wszelką iskrę bezrządu. Ustanowmy rząd tymczasowy, któremu byśmy zaufać mogli; niech on zwoła Stany (*Cortes*), które są tłumaczem narodu, i które nadadzą konstytucyą, zabezpieczającą prawa nasze. Dobry nasz i łaskawy Król *Jan VI*, przyjaciel narodu swojego, który go uwielbia, pochwali usiłowania nasze. Niech w późne lata żyje ukochany nasz monarcha! niech żyją Stany i konstytucya! — W *Oporto*, na radzie wojeaney, dnia 24 sierpnia 1820 roku.“

(podpis:) *Sepulveda* Półkownik.

*Cabreira* Półkownik. artyl. i t. d.  
*Druga Odezw.*

„*Żołnierze!* Nie możemy już dłużej znieść dolegliwości naszych! oyczyzna nasza dźwiga kajdany! Nie macie żadnego znaczenia! ofiary wasze nie odniosły pożądanego skutku! żołnierz portugalski jest prawie żebrakiem. *Żołnierze!* nadeszła teraz chwila; śpieszmy na ratunek oyczyźnie i nam samym. Towarzysze! pójdźcie za nami, idźcie z naszymi towarzyszami oręźza, i ustanowmy rząd tymczasowy, któryby zwołał stany do ułożenia konstytucyi. Cierpienia nasze ztąd pochodzą, żeśmy jej dotąd nie mieli. Nie potrzebujemy przypominać wam, cośmy uciierpieli; sami to aż nadto czujecie. Wprowadzona będzie konstytucya imieniem najłaskawszego naszego monarchy *Jana VI*. Święta nasza wiara ma być zapewniona. Usiłowania nasze są cnotliwe, i dla

tego Bóg zamysłem naszym pobłogosławi. *Żołnierze!* walecznego woyska portugalskiego nie o mieszkają przyłączyć się do sprawy naszej, która jest wspólną dla nich. *Żołnierze!* unikajmy wszelkiego nieporządku. Jeśli oyczyzna każdemu z nas winna będzie ocalenie swoje, starajmy się także, abyśmy pozyskali sławę utrzymania jej spokójności i bezpieczeństwa. Zaufajcie dowódcy, który was zawsze drogą honoru prowadził. *Żołnierze!* nie sądzcie o tej wielkiej sprawie podług prostoty naszej mowy. Ludzie uczeni lepiej kiedyś wystawią potomności terażniejsze czyny nasze, które bardziej nas wsławiają, aniżeli gdybyśmy tysiąc zwycięstw odnieśli. Święćmy więc dzień dzisiejszy, i z szczerego serca wydawajmy odtąd okrzyki: *niech w późne lata żyje Król Jan VI! niech żyją Stany i narodowa ich konstytucya!*“

Podpułkownik *Cabreira* i Półkownik *Sepulveda* (\*), mieli mowy do żołnierzy i ludu, a potem obrano osoby do rządu tymczasowego. Składa się z prezesa *Silva-Pinto*, vice-prezesa *Cabreira*, 3 sekretarzy, członka z duchowieństwa, członka z magistratu, 2 członków z szlachty, członka z akademii, członka z kupców, 2 członków z prowincyi *Minto*, 2 członków z prowincyi *Trallos-Montes* i 2 członków z prowincyi *Breira*. Wykonano potem następującą przysięgę tymczasowemu rządowi: — *Na świętą Ewangeliją przysięgam posłuszeństwo tymczasowey Juncie, która teraz jest najwyższą władzą krajową, ustanowioną imieniem Króla Imci Jana VI i ma pótty rządzić, póki zwołać się mające Stany, na zgromadzeniu swojém konstytucyi portugalskiej nie ułożą. Przysięgam oraz posłuszeństwo tym stanom i konstytucyi, którą dla utrzymania wiary Rzymsko-Katolickiej i dynastyi dostojnego domu Braganza ułożą.*

Z początku poymano i uwięziono oficerów angielskich, umieszczonych w pułkach portugalskich, lecz ich potem uwolniono z oświadczeniem, że się już woysko krajowe bez ich usługi obędzie. Dwóm z nich, to jest, jenerałom *Wilson* i *Buent*, kazano nawet dać straż honorową.

*Lisbona 31 sierpnia.* Dawna nasza obawa względem zaburzenia spokójności krajowey, nie była bezzasadną. Rewolucya wybuchnęła najpierw w mieście *Oporto*, i bez rozlewu krwi uskuteczniłą została. Trzy pułki liniowe i 2 milicyi ogłosiły nayıpierw niepodległość. Władze miejscowe, biskupi i kupcy wykonali żądaną od nich przysięgę wierności. Ruszyło potem woysko ku tutejszey stolicy, a wczoraj przednia straż jego była w *Leira*, blisko 60 mil angielskich ztąd. Rząd nasz żadnych dotąd jeszcze kroków nie przedsięwziął; wydał tylko odezwę przeciw powstańcom, którą zeszedł nocy poprzedziano, a natomiast odezwę do woyska w *Oporto* wydaną, przyklepiono, a tę znowu policya dzisiaty poprzedziano. Wszystkie listy przychodzące tu z prowincyi, są zatrzymane na poczcie; nie wiemy więc, co się dzieje. Dotąd panuje tu jeszcze zupełna spokójność; nie słyhać o poruszeniach woyska. Mówią atoli, iż rządowi tutejszemu dano 3 dni czasu do namysłu, czyli chce przyjąć nową konstytucyą lub nie.

(\*\*) *Młody Sepulveda, nazwany Quiroga* Portugalski, otrzymał dostojność vice-Prabiego de Herbadona za przysługi swoje dla oyczyzny. Wyjechał do prowincyi południowych dla objęcia dowództwa nad woyskiem przeznaczoném do *Lisbony*.

Wilno dnia 22 Września 1820 roku v. s.

## P O R T U G A L I A.

Oto jest wzmiankowana wyżej odezwa rządu tutejszego: „Portugalczykowie! W mieście *Oporto* popełniono straszną zbrodnię buntu przeciwko prawej władzy dostojnego naszego monarchy, króla i pana. Kilka źle myślących osób, które oficerów tameczney osady skłoniły do zgwałcenia wykonanej przysięgi i okrycia się hańbą, za pomocą tych uwiedzionych wojskowych, ustanowiło rząd samowolny, i nazwało go *naywyższym rządem królestwa*. Nikczemnicy, którzy knowali spisek, bardzo dobrze wiedzieli, iż portugalcyków tém tylko obłąkać potrafią, gdy pod pozorem zwodniczey miłości i wierności dla monarchy, ukryją im okropny krok do przepaści rewolucyi, mogącej pociągnąć za sobą upadek monarchii i poddanie pod obce jarzmo narodu, który zawsze chlubił się z udziałności swojej. Wierni i zacni Portugalczykowie! nie dajcie się ludzi fałszywemi obrazami. Jest to oczywistą sprzecznością, iż kiedy buntownicy zaprzysięgają posłuszeństwo Królowi Panu naszemu, tymczasem chcą się uwolnić od prawnie ustanowionego rządu, przyymując tytuł *naywyższego rządu krajowego*, zwołują Stany i radzą odmiany, które tylko w sposobie życzenia powinni byli przełożyć, a które nie są ani prawe, ani trwałe, chyba za zezwoleniem Króla. Monarcha nasz nie przestał nigdy słuchać sprawiedliwych życzeń, którychby spełnienie mogło utwierdzić dobro i szczęśliwość poddanych. Dowodzą tego rozkazy jego, które dziś na okręcie wojennym do tutejszego portu nadeszły. Wkrótce będą ogłoszone i przekonają o oycowskiej troskliwości monarchy. Powinny, jeśli byż może, powiększyć obrzydzenie, jakie każdy czuje na popełnioną w mieście *Oporto* zbrodnię. Rejencya krajowa przedsięwzięła środki, jakich okoliczności wymagają, a jakie na nią wkłada święta powinność urzędu. Gdyby jej atoli chciano przełożyć sprawiedliwe powody do jakich uzaleń, w tym razie prześle je bez zwłoki monarche. Pochlebia sobie, iż ci, którzy teraz są uczestnikami zbrodniczego buntu, zważą nieszczęścia, w jakie i siebie samych i rodziny swoje pogrążają, a żalując czynu swojego, ufną w niezmiernę łaskawości króla, wrócą do posłuszeństwa. Spodziewa się tymczasem Rejencya, iż wieray ten naród niezachwieje się w przywiązaniu do prawego rządu, którym zawsze tak bardzo celował, i że wojsko pośpieszy zatrzeć hańbę, jaką się honor jego przez zły postępek uwiedzionych korpusów skaził, a nakoniec, że większość wojska portugalskiego, obok sławy z znakomitey waleczności, utrzyma oraz sławę cnoty i wierności swojej. Portugalczykowie! posłuszeństwo królowi nie tylko jest naypierwszą naszą powinnością, lecz nawet jedynem i prawdziwem źródłem pomyślności naszej. Okażcie się więc stałemi w tych zasadach, połączcie się wszyscy dla utrzymania spokojności, a wkrótce uyrzycie przywrócony porządek, który buntownicy przerwać usiłują. Poleca wam to Rejencya krajowa imieniem ukochanego monarchy. — Działo się w pałacu rządowym w *Lisbonie* d. 29 sierpnia 1820 roku.“

(podpisano) Kardynał, Patriarcha,  
Margrabia *de Barba*.  
Hrabia *de Peniche*.  
Hrabia *da Feira*.  
*Ant. Gomez. Riberio*.

Listy, które okręt wojenny przywiózł z *Rio Janeiro*, a o których jest wzmianka w powyższej odezwie, obeymują tylko taryfę celną, stanowiącą wyższą opłatę na towary zagraniczne sprowadzane do portów *Brezylji*, a zmniejszającą opłatę od sprowadzanych tam podobnież towarów krajowych.

Dopiero dnia 28 b. m. gruchnęła tu wiadomość o powstaniu w *Oporto*, i mocne wrażenie na umysłach sprawiła. Rozmawiano o niem otwarcie, i zaczętemu dziełu wojska północney *Portugali*, pomyślnego końca życzo. Tymczasem rejencya przedsięwzięła środki do zapobieżenia rewolucyi w południowych prowincjach. Lud tutejszy rzucił błotem na przyklepioną jej odezwę, twierdząc, iż jest próżnemi słowami, iż *Portugalia* stała się prowincją *brezyljską* albo raczej *angielską*, iż żołnierz portugalski został żebrakiem i t. d.

Rejencya sposobila się jeszcze dnia 30 b. m. do odporu. Osadzie tutejszey nietylko oddano zaległą płacę, lecz nawet wypłacono jej z góry żołd na dwa miesiące. Miano wysłać dwa półki dla wstrzymania ciągnącego wojska powstańców; lecz półk stojący w *St. Ubes*, a przeznaczony do *Lisbony*, niechciał wyruszyć. Wojsko powstańców, wynoszące 10,000 ludzi, posunęło się do *Tomar*, o 22 mil od *Lisbony*, a przednia straż jego stoi w *Leiria*, i dnia 2 przyszłego miesiąca może tu nadeść. Wojsko i milicya przeszły z *Coimbra*, *Leire* i *Abrantes* do powstańców. Dla tego rejencya zabiera się dziś do opuszczenia stolicy. Fregata *Creole*, na której Hrabia *Palmella* miał popłynąć do *Brezylji*, ma zabrać kasę i mienie, jeśli by najmniejszy powstał rozruch; trzy inne fregaty są także w pogotowiu.

Zdaje się, iż duch wolności ogarnął całą *Portugalię*. Uczniowie akademii w *Coimbra* przypięli z wielkim zapalem kokardę narodową. Wielu angiłków sposobi się do opuszczenia *Oporto*, *Lisbony*, *St. Ubes* i innych miast, w których osiedli. Kilku popłynęło już do *Gibraltaru*.

Nie jeszcze nie słyhać o rozlewie krwi. Mówią tylko, iż Hrabia *Amarante* zbiera korpus wojska w *Tra-los-Montes*, dla wstrzymania powstania i zrobienia kontr-rewolucyi. Rząd tymczasowy oznajmił na piśmie wszystkim konsulom w *Oporto*, iż ze swojej strony chce ściśle dotrzymać traktatów i związków przyjaźni z zagranicznymi mocarstwami, a szanować prawa własności. Anglikom, a zwłaszcza oficerom tego narodu, oświadczył, że im dziękuje za dotychczasowe ich usługi, lecz ich już daley nie potrzebuje; prosił ich oraz, aby się z kraju oddalili, bo portugalczykowie chcą dokonać swoje dzieło bez obcey pomocy. Rewolucya zaszła prędzey, aniżeli z początku postanowiono, gdyż się o niej rząd dowiedział.

(Gazety angielskie zawierają wiadomości z *Portugali*, dochodzące do 1 września. Donoszą między innymi, iż Hrabia *Amarante* stoi na czele 5,000 wojska i oświadczył się przeciwko rewolucyi. Odezwa jego sprawiła wielkie wrażenie w *Oporto*, i skłoniła do przedsięwzięcia działania odporne. Z *Lisbony* nie odebrano w *Londonie* żadney wiadomości; sądzą, iż to miasto będzie się opierać rewolucyi. Słyhać, iż Anglicy, którzy osadzili warownie przy porcie, chcą się w nich utrzymać).

Nayświeższe listy z *Lisbony* (pisze gazeta ber-

lińska) donoszą, iż członkowie rejencyi siedli na okręt, i popłynęli do Brezylji. Spodziewano się tam dnia 2 września przybycia wojska konstytucyjnego, i sposobiono się na wspaniałe jego przyjęcie.

Z gazet paryżkich *Monitor* donosi o zaszłej w Portugalii rewolucyi, lecz bez żadnych uwag. *Dziennik zaś Paryżki* wyraża z tego powodu: „Rewolucya portugalska różni się od hiszpańskiej i neapolitańskiej, tém, iż pochodziła od narodu i że się wyraźnie na prawa panującej dynastji nie targniono. Nie obeszło się jednak bez rozlewu krwi; w *Lisbonie* zginęło 2,000 ludzi, po większej części anglików. Odpór anglików w warowni *St. Julien* rozjątrzył lud przeciwko spokojnym kupcom tego narodu.” *Dziennik Rozpraw* zaczyna swój artykuł temi słowy: „Zaraza re-

wolucyjna rozpościera swoje zniszczenia. Cały kraj portugalski przyjął konstytucyę; stolica jego tylko daje odpór, i wiele krwi rozlano.” *Dziennik konstytucjonista* donosi toż samo z listu *Bordeaux*, który w pierwszym swoim numerze umieścił, i dodaje: „Wypadek był na chwilę niebezpiecznym w *Lisbonie*. Anglicy dawali odpór. Lud nareszcie opanował warownię *St Julien*.” W następnym numerze odwołuje tę wiadomość, i pisze, iż jest fałszywą. Jeden zaiste półk, którym dowodził Anglik, dawał odpór, lecz wkrótce został pokonany. Faktoryę angielską i oficerów angielskich wysłano na okrętach do *Gibraltaru*. Wydawca *gazety codziennej (Quotidienne)*, który bez cenzury wiadomość w tej mierze ogłosił, został pociągnięty do sądu.

#### Swisłocz (artykuł nadesłany).

Stosownie do wydanego programma, popisy publiczne roczne, uczniów Gimnazjum Gubernii Litewsko-grodzińskiej w Swisłoczy odbywały się w dniach 27, 28 i 29 czerwca. Uroczysty ten obchod dla młodzieży szkolnej w dwóch pierwszych dniach, prócz delegowanych od władz powiatu wołkowyskiego, nie miał wielu świadków; lecz za to w dniu 29 odbył się z największą okazałością na jaką tylko okoliczności miejscowe zdobyć się pozwoliły.

Czas ranny był poświęcony nabożeństwu: mszą wielką celebrował proboszcz XX. kanonikow regularnych krzemienieckich WJX. Juryłowicz z całym klerem. Obchod ten religijny w tutejszém mieście jeszcze niewidziany, wzniecił rozrzucające uczucia w młodzieży i w całym zebraniu licznego obywatelstwa. Podczas mszy miał kazanie dziekan i pleban wołkowyski WJX. Sturgulewski: szanowny ten kapłan wymownie przemawiając do młodzieży w imieniu religii, nie tylko sprawił zbawienne na jej umyśle wrażenie, lecz wszystkim stanom udzielił pożytecznej i potrzebnej nauki, a razem dowiódł, że nauka religii pierwsze zajmuje miejsce w obchodach uroczystości szkolnych. Podczas nabożeństwa młodzież szkolna popisywała się z nabytym talentem w muzyce pod przewodnictwem biegłego artysty P. Romana Piotrowskiego.

Po południu uczniowie wszystkich klas zdawali sprawę z dalszych nauk: popisy zaś publiczne tak zostały urządzone, aby w dniu najlicniejszego zebrania urzędników i obywatelstwa każdy nauczyciel miał czas rozwinąć się z przedmiotem, na którego dawanie najwięcej ma przeznaczonych godzin, i aby pracy swojej w pożytku uczniów dał dowody.

Po ukończonych popisach dyrektor Gimnazjum i szkół gubernii grodzińskiej, jak zwykle, przemówił do młodzieży szkolnej: wystawił jej: jak drogie są chwile wieku młodego: jak są okropne skutki próżniactwa: zachęcał ją do ustatkowanego owiczenia się w naukach, nawet w czasie dwo miesięcznego od publicznej pracy wypocznienia; poczym podziękowawszy marszałkowi, urzędnikom i delegowanym za przytomność, duchowieństwu za religijną postugę, złożył w ręku marszałka przygotowane patenta i prosił go, aby je uczniom klasy szóstej kończącym nauki raczył rozdać. Po takowém wezwaniu marszałek wołkowyski JW. Bispink zabrał głos; w imieniu własnem, powiatu i rodziców zgromadzeniu

uczącemu podziękowanie, uczniom ukontentowanie oświadczywszy, kończącym szkoły dziewięciu młodzieńcom patenta rozdał. Uczeń klasy szóstej Tomasz Kraskowski imieniem spółtowarzyszow kończących nauki, w dozwoloném sobie przez dyrektora przemówieniu, złożył hołd głębokiego uszanowania dla Tronu za opiekę i dobrodzieystwa dla edukacji publicznej: oświadczył wdzięczność władzy szkolnej za troskliwą pieczołowitość około dobra młodzieży, a zgromadzeniu uczącemu podziękowanie za naukę udzielaną młodzieży szkolnej której w tym roku zebrało się do 300 kilkudziesiąt. Obchod ten uroczystości szkolnej ukończony został odśpiewaniem hymnu *Ciebie Boga chwalemy*: po czym uczniowie udali się do klas, gdzie z rąk pomocnika dyrektora przygotowane świadectwa roczne odebrali.

Uczniowie celujący nauką i obyczajami, zdaniem zgromadzenia Gimnazijnego zasłużyli na publiczną pochwałę i ogłoszenie w gazecie krajowej:

Z *Klasy I.* Jakub Aldukiewicz, Jan Bohuszewicz, Adam Buckiewicz, Alexander Bogórski, Alexander Biergiell, Ignacy Bruszewski, Wincenty Jacuński, Ignacy Jelec, Placyd Jankowski, Antoni Jaskłowski, Józef Konopko, Alexander Ołędzki, Jacek Suchodolski, Stanisław Strawiński, Paweł Szaszkiwicz. Z *klasy II.* Alexander Artychiewicz, Adolf Bogórski, Ignacy Bułharowski, Jan Górski, Woyciech Mazurkiewicz, Ignacy Odeiski, Karol Szczygielski, Alexander Sulkowski, Ludwik Sulkowski, Paweł Zienkowiec Leon Zienkowiec, Jan Żyżniewski. Z *klasy III.* Kazimierz Epsymont, Andrzej Ciechanowski, Ignacy Bruszewski, Seweryn Malewicz, Franciszek Zieliński, Antoni Wierzbicki, Kazimierz Kosakiewicz, Marcelli Skoczyński, Julian Tołoczko, Stanisław Radowski, Napol Onda, Bonifacy Tomaszewski. Z *klasy IV.* Paulin Rydzewski, Konstanty Budzyński, Walery Ostromecki, Michał Hołubowicz, Stefan Hołowko, Felix Bosiacki, Alexander Lewoniewski, Platon Krynski. Z *klasy V.* Stanisław Bukraba, Franciszek Heltman, Marcin Cieplinski, Wawrzyniec Janczewski, Michał Suzin, Stefan Giecold. Z *klasy VI.* Franciszek Eychler, Tomasz Kraskowski, Jan Jankowski.

#### Grodno (artykuł nadesłany).

W szkole powiatowej tutejszej, na stopniu Gimnazjum będącej, przez zgromadzenie XX. Dominikanów utrzymywanej, examina z trzeciej części roku szkolnego odbywały się od dnia 19

do 26 czerwca ciągle, w przytomności licznie zgromadzających się urzędników: zaś dnia 28 czerwca nastąpił popis publiczny roczny z nauk i języków, w czasie którego doświadczenia fizyczne i chemiczne czynione były. Urzędnicy cywilni i wojskowi, duchowieństwo świeckie i zakonne, rodzice i opiekunowie edukujący się młodzieży w tej szkole, byli świadkami gorliwej pracy osob uczących i postępuku w naukach uczniów. Po ukończonym popisie przelozony szkoły X. Czaplac K. F. przemówił do uczniów i rodziców, a naczelnik prowincyi litewskiej zakon dominikanow filozofii i teologii doktor WJX. Faust Ciecierski patenta uczniom kończącym szkoły rozdał.

Uczniowie celujący nauką i obyczajami zdaniem zgromadzenia nauczycielskiego zasłużyli na pochwałę i ogłoszenie.

Z klasy I. Klemens Dobrosielski, Jerzy Kulwiec, Antoni Kościukiewicz, Julian Mrozowski, Otton Pilecki, Bazyl Tandelet, Józef Wierzbicki. Z klasy II. Ludwik Calowski, Ludwik Dobrosielski, Józef Szeszynski, Marcin Waszkiewicz, Stanisław Zabiela. Z klasy III. Feliks Dobrosielski, Jan Kulfan, Andrzej Kalinowski, Alexander Onuchowicz, Woyciech Sawiński, Karol Sopoczko. Z klasy IV. Ludwik Bulharyn, Jan Kulwiec, Franciszek Wąsowicz, Antoni Zyskiewicz, Wincenty Domański. Z klasy V. Karol Zabłocki, Antoni Kwiatkowski, Józef Bartoszewicz, Józef Bielewicz. Z klasy VI. Julian Chomicz, Konstanty Kellner, Michał Sobolewski.

#### z Międzyboża (artykuł nadesłany).

Szkola międzybożska, utworzona dnia 10 października r. z. odprawiła popisy publiczne w dniach 27, 28, 29 i 30 czerwca. Rozdano świadectwa uczniom i ogłoszono zamknięcie szkoły na czas wakacyjny. Liczne zgromadzeni goście z ukontentowaniem poglądali na postępy uczniów nowej tej szkoły. Pierwszego dnia zagał popisy JP. Zakrzewski mową o potrzebie łączenia onot moralnych z naukami. Drugiego zachęcał uczniów JP. Korsak mową łacińską, do szukania korzyści

i przyjemności w pracy około nauk. W czasie cenzury, kiedy jedni uczniowie pochwały odbierali, drudzy negang, każdy z nauczycieli wlewał w serca młodzi ducha przywiązania do nauk i pracy i całe zgromadzenie nauczycielskie pożegnało uczniów.

Uczniowie, którzy zasłużyli na pochwałę publiczną są: z klasy Iwszej Puchalski Narcyz, Bałochi Józef, Kaszewski Mikołaj, Malnowski Marcin, Wybranowski Faustyn, Szafrowicz Rafał, Kulński Jan, Wybranowski Rafał, Bieńkiewicz Felix, Kosmowski Augustyn, Dobrowolski Wiktor, Bieńkiewicz Jerzy, Dóbrowolski Paweł, Niesiołowski Albert, Janakowski Julian, Stępowski Józef, Rebiczer Konstanty. Z klasy drugiej Jezowski Jan, Chlebowski Kazimierz, Marczyński Eustachi, Niesiołowski Hippolit. Z klasy 3ciej pierwszoletni Puchalski Erazm, Dąbrowski Eliasze. Z teyże klasy drugoletni Ihnatiew Sergiusz, Florowski Heliodor. Z klasy 4tey pierwszoletni Wybranowski Jan, Skwarczewski Józef, Domański Dominik, Podhajecki Hippolit. Dozorcowie którzy zasłużyli na pochwałę za pilny dozór uczniów. Domański Dominik, Podhajecki Hippolit, Terlecki Antoni, Wybranowski Jan, Skwarczewski Józef. Przykładali się ze szczególną pilnością do architektury i rysunkow teorycznych i praktycznych Skwarczewski Józef, Wybranowski Jan, Puchalski Erazm, Terlecki Antoni, Ihnatiew Sergiusz, Florowski Heliodor. Uczniowie z patentami szkoły lubarskiej przybyli, przykładali się szczególnie z wielkim postępkim: Radzikowski Marcelli do literatury i języków niemieckiego i rossyjskiego, Swirski Wincenty do języka niemieckiego. Tę szkoła otrzymała w darach: od JO. Xięcia Jmci Czartoryskiego 500 woluminow xiąg; od JW. Żurakowskiego deputata zbiór xiąg różnych i map; JW. Hakenszmit nadworny sowietnik machine elektryczną. Nie może też szkoła zamilczeć wdzięczności dla W. Witkowskiego gorliwie poświęcającego się w ratowaniu uczniów chorych i W. Rebiczerowi aptekarzowi udzielającemu lekarstw dla wszystkich uczniów chorych bezpłatnie.

Wolno Drukować Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

#### Przedział.

1. W Wilnie na Zamkowej ulicy w domu byłym X. Kanonika Bogusławskiego pod N. 142 mieszka mechanik, który robi bióra grające nowe złożone ze sztuk z najwyborniejszych autorow, oraz przyjemne. Jesliby kto żadał mieć nabity wałek do bióra, nowemi sztukami, lub takiemi jakie sobie kto obierze.

3. Fortepian Petersburski mahoniowy nowy na 6 oktav roboty Gerharda Rodhe, znajduje się do przedania u JP. Jana Abramowicza zostającego przy Litewskim Pocztamcie a mieszkającego w domu własnym pod Szym Jerzym, gdzie widzieć ony i o cenie jego dowiedzieć się można.

#### Lekcyje na instrumentach.

3. Mieszkający w mieście Wilnie na ulicy Rayskiej w domu obywatela Szczyta muzykus, ma honor szanowną publiczność uwiadomić, iż ktoby żadał brać lekcyje (na skrzypcach, fortepianach i dętych instrumentach) według żądania może się zgłosić do niżej podpisanego i umówić się o lekcyi. Jerzy Bachrzyński.

#### Arendowna dzierżawa.

2. Z rozrządzenia Wileń. Guber. Rządu będą

się oddawać w arędę z publicznych targow położa domu szlachcica Rewkowskiego naydującego się przeciw paradnego placu pod N. 207 i cały dom żyda Szai Abramowicza Cipki na Zamkowej ulicy pod N. 236; i dla tego czyni się objawienie czy nieżada kto wziąć takowe domy w roczną arendowną posesyą z 29 teraźn. miesiąca 7bra i jeżeli kto będzie sobie życzył wzięcia to gdyby przybył w tuteyszą policyą dla targow na termina 18zy 23, 2gi 24 i 3ci ostateczny 27 dnia teraźn. miesiąca. 7bra 17 dnia 1820 roku.

Jan Terpilowski Inspektor.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

#### Sądy Exdywizorskie.

3. Za remissą Sądu Ziem. Szawel., daty 16 d. marca 1820 r. w sprawie WW. Ludwika i Julii z Jagowdów Choromańskich Chor. X. Zmudz. z WW. Domicelą matką, Felixem, Karolem i Stanisławem synami, oraz dalszēm potomstwem Jagminami Porucz. X. Z., JW. Anielą z Iwanowiczów Szukścina Chor. Szawel. zasztą, Sąd taxatorsko-exdywizorski, do dóbr Spirgic zwanych, w Peie Szawel. położonych, dnia 27 lipca b. r. zjechawszy, pierwiastkowe załatwił czynności, tudzież komportacyą do Ziem. Szawel. kan-

celaryi, na dzień 20 mca września zadeterminowawszy, Sądy swoje do dnia 8 paździer. t. r. odroczył, w jakowym czasie, aby wszyscy pretensory jawni się pod amisyą zastrzegł, i w tém niniejszą w Kuryerze Lit. zamieszcza awizacyą. Ziem. i Grodz. Szawel. oraz Eadyw. Regent Ildefons Demontowicz.

Kommissya Radziwiłowska.

2 Massy funduszow i interesow JO. Xiężniczki Stefanii Radziwiłówny jeneralny prokurator, w interesach teyże massy, mając potrzebę pozwać niektóre osoby do sądu Kommissyi na interessa Radziwiłowskie od Rządu ustanowionego, agitującego się w mieście Wilnie, a niewiedząc i niemogąc powziąć wiadomości o miejscu ich mieszkania, według przepisu Organizacyi Męnarzkiej w artykule 37 §. 5, dawszy przybić do drzwi sądowych kopije i zeznać w aktach Sądu kommissyi pozwy, co na dniu 7 terażniejszego miesiąca września spełniono, wszystkich tych ichomościow przez niniejszą w gazecie awizacyą do stawienia się w pomienionym Sądzie wzywa, mianowicie: WW. Ignacego i Anię z Packiewiczow Adamowiczow Rotmistrzów Lidzkich, o niestuszne klócenie massy, o dług obcy WW. Druckich; WW. Brygidę Janową Druckę, oraz Zygmunta Dawidowskiego komornika Słonimskiego do ewikcyi i odpowiedzi na pretensyą WW. Adamowiczow, skutkiem kwietacyi roku 1807, z przyjęcia summy zastawney bylecy na Budzie Hreskiej; W. Felixa Dunina bylego w administracyi dóbr zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłła komisarza do odpowiedzi na pretensyą Xiędza Symona Ziemiłowicza, exekutora testamentu Symona Kulikowskiego za dług Jana Nepomucena Wolskiego ex re założonego w roku 1810 marca 24 na fundusz tegoż W. Wolskiego w dobrach Nosowiczach aresztu, gdzie obzał. W. Dunin będąc pod tenczas rządca, wytłumaczyć się z tego zarzutu jest w obowiązku; JP. Alexandra Siemińskiego, bylego kamerdynera zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłły, o komportacyą pod juramentem, i o ekstradycyą papierów zeszłego Xięcia, z kancelaryi jego wziętych, i o kassatę pretensyi o pensyą dożywoitnią, jako bez dowodu prawnego, oraz powrót pokazanych od roku 1813 na to konto pieniędzy, JP. Wincentego Matusewicza bylego w skarbie Xięcia rachmistrza, o kassatę pretensyi do massy bezdowodnie uroszczoney, i o powrót zł 600 z procentami wziętych roku 1808 augusta 25 dla oddania W. Janowi Pileckiemu komornikowi, do których odebrania W. Pilecki niezeznał się, a rewers obzał. Matusewicza dotąd się w kassie znajduje; W. Ignacego Łoppota Miecznikowicza Lit, który przyniosł pretensyą o czer. zł. 10,000 za obligiem zeszłego Xięcia Dominika Radziwiłły z terminem roku 1813 apryla 20 i z hipoteką na tym funduszu, jaki w Rubieżewiczach, od usatysfakcyonowania kredytorów Adama Łoppota pozostanie. prokurator więc wzywa W. Ignacego Łoppota do rozsprawy, o kassatę tego obligu, skutkiem postanowienia komitetu ministrów roku 1813 zniszczeniu uleżć powinnego; a w razie gdyby się mógł utrzymać, do rozprawy z kredytorami zeszłego Adama Łoppota o pozostałość, jaka w Rubieżewiczach na rzecz zeszłego Xięcia wypaść powinna; gdyż prokurator działania w interesie dla massy obcym, żadnego

obowiązku że mieć niebędzie, z tym się oświadcza, naostatek wzywa jeszcze niewiadomego z imienia JP. Berezowskiego K. Gr., który się czyta pieczętarzem, (do dokumentu z datą roku 1812 julii 6 w interesie posesyi Wiertnik i Skirmuntowa, przez JW. Jana Hrabiego Sierakowskiego przyniesionego, a to na skutek wyrokow Sądu kommissyi, które do tey adcytacyi prokuratora obowiązały.

Takową awizacyą podając do Kurjera Lit. podpisuję r. 1820 7bra 18 dnia.

Michał Zaleski Prokurator massy.

O s w i a d c z e n i e.

2. Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Grodz. Ptu Zawileyskiego w roku 1820 miesiącu septembrze zapisanego pod pieczęcią urzędową tegoż sądu jest wydan.

Roku 1820 mca 7bra 13 dnia. Oświadczenie imieniem JP. Józefa Skarbowskiego czyni się z pobudek następnich; iż JP. Józef Zagurski od wyprzedazy wieczystey pozostałą schedę w okolicy Czaykiszkach w Pcie Zawiley. w parafii daugieliskiej z trzech ćwiérci włoki gruntu składającą się prawem zastawnem nieżyjącemu dopiéro Michałowi oycowi, i żał. Józefowi synowi Skarbowskim w r. 1808 marca 26 wydanym za sumnę zł. pol. 2000 realnie wyliczoną postąpiwszy potém roku 1811 marca 30 za obligiem swoim rub. sr. 80 od zeszłego Michała Skarbowskiego pożyczyszy i z opłaconych podatków niedobieranych intrat tudzież w dalszych warunkach z rzeczy possessyi zastawney nieusprawiedliwiwszy się, został debitem w takim stopniu że scheda rzeczona już w swej wartości nieodpowiada summie pretensyney. Gdy więc JP. Zagurski bez wiadomości wydalyszy się zostawił trudność wyraydzenia repetycyjnego funduszu a tym sposobem bezuważnie może jeszcze jakie kredyty zaciągać, co już żał. daje się wiedzieć przez wyniesione pozwy, przeto żał. w aktach własnego powiatu, i przez awizacyą Kur. Lit. zapowiada, że JP. Józef Zagurski funduszu ruchomego w okolicy Czaykiszkach nie ma, a scheda ziemna pod zastawą w possessyi żał. zostaje. Gdzieby zaś Zagurscy nadywali się żał. niewie, i z tego powodu razem ostrzega, iżby nikt z JP. Zagurskim w żadne układy niewchodził i ewikcyi na Czaykiszki nie przyymował równie iżby kredytorowie mający jakikolwiek do Zagurskich stosunek żał. jako mocą art. 11 z roz. 7 prawego possessora do processow niepociągali, gdyż przeciwnie o zwrót wydatkow i o kary ewokacyjne żał. dopomnieć się nieomieszka. (podpisano) Józef Skarbowski.

Zgodno z protokołem potocznym świadczę Ludwik Raaimowicz Regent Grodz. Zawil.

Takowe oświadczenie może być przyjętym do druku, świadczę Pisarz Gr. Zawil. Jan Weryha.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Francyi, Pruski poddany Zygmunt Wólf, przemieszkiwający w Wilnie za paszportem krajowym.

2. Do miasta Krakowa wileński mieszkaniec szlachcic Jan Szymkayło, z żoną Józefą, synem Wincentym, córkę Anną, i kuzynką Katarzyną Morozowną, na rok 1.

Od dnia 1go następującego miesiąca października, zaczyna się prenumerata kwartałowa na gazetę Kurjera Litewskiego; cena zwyczajna srebrem rubli 2 kop. 25.